Rok 25. Kraków dnia 5 Lipca 1893 r. Nr. 13

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ

Pojedynczy Nr. 20 ct.



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji: Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp.** *Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

MIZERJA.

Pora... pora ogórkowa,
Już nastała — ani słowa!
W całej Polsce więc ogórki —
Jedzą mamy, jedzą córki,
Jedzą stare i podlotki —
I dewotki i kokotki —
I ojcowie i synowie —
Krótko rzekłszy — w jednem słowie,
Porzuciwszy fanaberje:
Jedzą wszyscy dziś... mizerję!

Och mizerję ni uroku,
Jedzą u nas w całym roku;
Tu mizerja — w pierwszym rzędzie!
Kwaśno w gębie, kwaśno wszędzie...
A my sobie tylko wzajem,
Octu jeszcze wciąż dodajem;
Gdy mnie kwaśno — a więc czemu...
Nie dodać kwasu bliźniemu?
Niech i bliźni ma też ferje:
Jedzmy wszyscy więc mizerję!

Polska z tego już oddawna —
Zawsze była, będzie sławna,
Moskal słynie wciąż z kradzieży —
Prusak z fałszu i grabieży —
Austrjak słynie z loterji —
No a Polak z mizerji!
Czy ogórek się urodzi —
Nas to wcale nie obchodzi;
Bo czy kontusz, czy liberja:
Wszystko jedno... wciąż mizerja!

O nadobna Galicjo!
Ty tak smaczna mizerjo,
Wystąp z swemi ogórkami!
Wymaceruj — potem łzami
Skrop miast octem — daj miast soli
Co bądź z tego; co to boli,
Choćby wexel przybył nowy,
Na twój kark salomonowy;
Na to z czosnkiem wlej śmietany...
Niech świat zna twe marcypany!

A. Barański.

Uwagi śledziennika o komedyi

p. t. „Wybory do Rady miejskiej“.

Skończyła się wreszcie ta komedyja a raczej farsa wyborcza, w której reżyserowie stronnictw reklamowali swoich aktorów afiszami z prawdziwie amerykańską blagą i humbugiem. Czego tam nie było na tych afiszach. Ludzie bez czoła uderzali „czołem“ przed wyborcami namawiając ich do wybierania na radców tych, którzy sobie samym nigdy radzić uczciwie nie umieli. Suszykuflów knajpowych za marnem wynagrodzeniem nazywano ludźmi prawymi i z charakterem, zera społeczne podnoszono do wartości obywatelskich cnót, rozdawano dyplomy na uczoność i patryjotyzm ludziom, którzy nawet wstępnych egzaminów z uczciwości i rozsądku nie byli w stanie jeszcze złożyć przed opinją publiczną. Wołano z każdego rogu na onych biednych wyborców: „tu jest dobry kandydat na radcę — tego imajcie“; drukarze nie mogli nastarczyć odpowiednio dużych czcionek na drukowanie nazwisk kandydatów, — bo im który czuł się mniejszym w duszy, tym większemi literami wypisywać kazał nazwisko swoje na afiszach. Powiadają, że wielu takich amatorów na krzesła radzie-

ckie nie żałowało ani kosztów, ani starań, ani bieganiny po knajpach i wyborcach, aby tylko zostać radcą.

I nie dziwię się temu — w braku innych tytułów dobry na początek i radca, zwłaszcza, że taki jeden drugi radca będzie mógł za przykładem dr. Jakubowskiego wymyślać znawców teatralnych od osłów, ignorantów, będzie mógł gratis rozpierać się w magistrackiej loży i protegować swoje pokojówki na utalentowane artystki. Czy ci panowie radcowie będą tak samo gorliwie uczęszczać na posiedzenia Rady, jak teraz się o krzesła radcowskie ubiegają, to przyszłość pokaże. Dość, że mamy już Radę uzupełnioną — jak uzupełnioną to inne pytanie; ale każde miasto ma taką Radę na jaką zasługuje. Byli tacy co na tych wyborach nie zły zrobili interes; czy miasto zrobi także dobry interes, to się pokaże.

Dziś, jak powiedziałem, farsa wyborcza już się zakończyła a nazwiska kandydatów pozalepiano już innemi afiszami, z czego nieraz zabawne potworzyły się kombinacyje i tak np. na kandydacie jednym przylepiono ogłoszenie handlu win i delikatesów, na drugim: poszukuje się dziewcząt, na innym ogłoszenie licytacyi i wiadomość o upadłości a przy pochwałach i reklamach dla niektórych kandydatów nalepiono słowa: baczność przed oszukaństwem — albo: nie do uwierzenia a jednak prawdziwe.

Gdyby to nie było przypadkowe takie zestawienie, to możnaby nie jednemu przylepiaczowi afiszów wytoczyć proces o obrazę honoru. Co do mnie, to gdyby nie zakaz przylepiania klepsyder po rogach ulic, zalepiłbym wszystkie te afisze humbugu wyborczego olbrzymią klepsydrą tej treści: ś. p. uczciwość i skromność krakowska przeniosła się do wieczności — a te afisze zebrałbym razem **z różnemi objaśnieniami** o niektórych kandydatach i kazał oprawić w jedną księgę a potem grubym łańcuchem przykuć ją na stole w Radnej sali, aby ze wstydu nie uciekła — aby publiczność czytająca je w końcu 20 wieku wiedziała jakie pojęcia ludzie mieli z końca 19 wieku o właściwości charakteru ojców miasta.

Dam sobie radę.

Wiatry, zimno, grad i słota...
Człek zgryziony w domu siedzi,
Co tu robić?... wciąż zię biedzi —
Jechać do wód jest ochota.
Lecz żyd niechce dać grosiwa;
Zaszargana tak tabula —
Że go prośba nie rozczula!
A nie prędko... będą żniwa.

Żona do wód pragnie jechać...
Tu mi woda z góry kapie,
Woda już i w butach chlapie,
Trza więc wody tej zaniechać.
Ba! zaniechać?... kiedy żona —
Gwałtem do wód się napiera?
Ona w środkach nie przebiera,
A tu... wioska obdłużona!

Ha! niech żona by jechała
Człek bez niej sobie poradzi...
I — odpocząć nie zawadzi,
Byleby bona została...
Już wiem!... na pniu sprzedam plony,
I część także sprzedam trzody —
Będzie dla żony — na wody,
I na prezenta dla... bony.

A. Barański.

Obliczenie korzyści

z zaprowadzenia wyścigów w Krakowie.

Dochody.

1) Restauracje, hotele, doróżkarze zarobili przez trzy dni wyścigowe	6051	fl. 13	h.
2) Akcyza miejska	262	„ 80	„
3) Służba w resursie i restauracyach	115	„ 8	„
4) Damy kameljowe i inne panny	1021	„ 1	„
5) Teatr krakowski za bilety	4	„ 16	„
6) Wystawa obrazów	—	„ 90	„
7) Księgarnie	—	„ 44	„
8) Nasi rzemieślnicy i kupcy	365	„ 1*)	
Razem	7820	fl. 63	h.

Wydatki.

1) Nagroda m. Krakowa	12.000	fl.	h.
2) Nagroda resursy	4,000	„	—
3) Nagroda dam	1.200	„	—
4) Przegrana u brokmacherów	32,600	„	—
5) Straty na totalizatorze	2.540	„	—
Razem wydatki	52,340	fl.	—
Dochody	7,820	fl. 63	h.
Czysty deficyt	44,519	fl. 37	h.

Mieszkańcy miasta uradowani tak niespodziewanym rezultatem postanowili uczcić inicyjatorów tej tak zbawiennej dla naszego miasta instytucyi — i wybić — im medale.

Do F. Grek-Stachowiczowej.

Przybiegłaś jak wdzięczne ptasze,
Pożegnać twą scenę lubą,
Budę te — co dzieje nasze
Wciąż wspominać będą z chlubą.

Tu gdzie twe srebrzyste tony
W rolach młodych dziewcząt brzmiały
Przyszłaś w roli „Pięknej żony“
Pożegnać swe ideały.

To też pamięć się dochowa
Na tej scenie co Ci miła,
Że tu Grek-Stachowiczowa,
Ostatni tryumf święciła.

Żeś Ty niby dobra córa
Oczy tej zamknęłaś scenie
Dlatego Cię o Ty, która...
Lubię, kocham, wielbię cenię.

*) Z tego połowa dotąd nie zapłacona.

Sól krajowa.

Wyraz przysłowiu dał Wydział krajowy:
»Niepodobnego nic nie ma pod słońcem«
I nie wiem co mu tak przyszło do głowy
Śród dżdżu i deszczu, z powietrzem chłodzącem,
Wymyśleć nagle wieści nie zwodnicze,
W miastach aż kilku... co? kółka rolnicze.

I mówią ludzie, że dziś cudów nie ma,
Jasno-widzących także brak na świecie,
A ja własnymi dziś widzę oczyma,
Że cudów dużo jest w pewnym powiecie...
I tak jak przedtem przewidywał »Szczutek«
Z soli krajowej zły wypadnie skutek.

Protegowanych było bardzo wielu
I kupców chrześcian była ilość wielka,
Lecz pierwsi tylko przybyli do celu
Z nadkładków żydków; bo to bagatelka
Dwudziestu kilku — wcale cyfra mała,
W różnych powiatach kraju zamieszkała.

Lecz przy tem wszystkiem dobrze usposabia
I kraj i ludzi **postęp wielki nowy,**
Że się do soli zabrał **bankrut hrabia**,
Co gdzieś zawadził o urząd pocztowy...
Z postępem trzyma, lecz poza plecami
Protekcyę znalazł między stańczykami.

Hrabia i inni pokrewni hrabiemu
Soli tej sami sprzedawać nie będą,
Więc ją oddadzą pewnie semickiemu
Plemieniu — a ci w jarmułkach zasiędą
W budkach krajowych, a dla większej chwały
Będą żargonem kłócić się dzień cały.

Tylko tak dalej! To za sto lat może
Gdy cudzoziemiec kraj nasz zwiedzać będzie
Zdziwi się pewnie, że żyd ziemię orze,
Że dwory obsiadł, wszystko zabrał wszędzie...
I wyda mu się ta Polska kraina,
Jak miodopłynna, wielka Palestyna.

Muchomor.

Program wiecu katolickiego.

1. Rozpoznawanie prawdziwych katolików i fałszowanych. (W parku jordanowskim).
2. Palenie na stosie in efigie kacerzy, liberałów, masonów i warchołów.
3. Odczyt Dra Hypokryty: „Dlaczego u żydów można dostać za tańsze pieniądze towary niż u katolików“.
4. Odczyt drugi: „O uczciwosci i sumienności dzienników katolickich“.
5. Psalm miłości zaczynający się od słów: „Wytrać Panie nieprzyjaciół naszych, bodaj ich choroba tłukła od nieba do ziemi“. — Odśpiewany przez chór katolicki.
6. Przedstawienie w teatrze komedji Moliera: „Swiętoszek“.
8. Wspólna wycieczka pod sterem dewotek do ogrodu Miłości chrześcijańskiej.
9. Na zakończenie uczta z postnych potraw i win czysto katolickich wyrabianych w piwnicach nadzwyczaj pobożnego kupca katolickiego.

A propos wyborów.

Pismo święte powiada że mniej trudu trzeba
By wielbląda przez ucho igły przewlec postać,
Niżeli bogaczowi do nieba się dostać;
Rada znać nie stworzona jest na obraz nieba
Bo żeby się tam dostać, trzeba nie być w Radzie,
Bowiem przysłowie mówi: kto smaruje jedzie.

Po wyborach.

Jest to rzecz smutna bardzo ale prawdziwa, że poczucie obywatelskich obowiązków bezstronnie spełnianych — zaciera się coraz mocniej pod wpływem egoizmu.

Dawniej były nadużycia ale stronnictw, wciskał się w umysły wyborców niektórych pieniądz — a dziś to wspaniała powódź zalewająca niziny, a potęga jej tak wielka, że nawet do wysokich wzgórz sięga.

Ostatnie wybory pokazały tę siłę — lecz jak o Ryczywole zamilczeć o niejednem wolę. Dawniej myślałem, że tylko ruble umiały latać jak wróble, dziś widzę że i reńszczaki mają skrzydełka jak ptaki i „niosą w mury Granady straszliwej zarazy ślady“ wskutek czego pomarli **Teodor Baranowski, Tomasz Chęciński, Władysław Bruśnicki** echt krakowskie mieszczuchy — co prawdą żyli — i niektórzy inni, którym nic na sumieniu nie leży.

Nie zamyślam ja mówić o nikim źle, choćby nawet sprawiedliwie — ale czuję się w obowiązku wypowiedzieć o niejednym czy to z pozostałych, czy nowo zasiadających na ławach radzieckich. Na pierwszem miejscu stawiam Dra Ferdynanda Weigla, że ten mąż zasłużony i nieposzlakowany, wybranym został pomimo licznych nieprzyjaciół — rojących się koło niego z gębą wyprawną znakomicie — to przynosi zaszczyt miastu — dając świadectwo że jeszcze są wyborcy szanujący rzeczywistą zasługę.

Dr. Stanisław Paszkowski, Franciszek Slęk, Konrad Wentzel, — to siły wybitne. Każda z nich pracuje że tak rzekę w innym zakresie, ale całość ich pracy przynosi pożytek miastu.

Gdyby w Radzie miejskiej zasiadali tacy obywatele wyznania mojżeszowego, jak dr. Proper i Zygmunt Szancer — cieszyłbym się przyrostem takich nabytków. — Obaj uczciwi, szlachetni i kochający kraj, zasługują na wysokie uznanie współobywatelskie. — Cieszę się również z ponownego wyboru Alberta Mendelsburga, który niejednokrotne złożył dowody, że jest uczciwym i pracowitym radcą polskim, nie żydowskim.

Z nowo wybranych Stanisław Rehman i Witalis Szpakowski dają rękojmię przeszłością swoją, że wyborcy którzy ich do Rady miejskiej wprowadzili — spełnili czyn obywatelski, za który im się wdzięczność należy. — Doktora Jordana potępiają patrjoci za jego wystąpienie przeciw ś. p. Kraszewskiemu jeszcze niepochowanemu. Sprawiedliwy to wyrzut. Ja sam bezwarunkowo potępiam to wystąpienie tchnące stańczykostwem — ale nie zapominajmy, że Bóg w miłosierdziu swojem dozwala grzesznym odpokutować na ziemi za winy: dobrymi uczynkami.

Pomiędzy wyborem p. Tomkowicza a p. dra Lgockiego — z których drugi miał tylko mniej o jeden głos od pierwszego zachodzi kwestja podobno, która będzie musiała przy weryfikacji znaleźć się na porządku dziennym. — Są wielkie zarzuty stronniczości. — Ja myślę, że jakiegobądź rodzaju są te zarzuty, powinny one być zbadane po obywatelsku, gdyż milczeniem pokryte uchybiałyby tylko tak p. T. jako i dr. L. — a prócz tego i innym.

Na zakończenie chylę głowę przed nowo wybranym prezydentem m. p. Friedleinem. — Jest to człowiek wysokiej zacności — znany z czasów wiceprezydentury — z bezstronności, odpowiedniej energji i świadomości tej choroby miejskiej, z której wszystkiemi siłami swej doktorskiej wiedzy wykuruje i do zdrowia miasto przyprowadzi — czego mu z serca życzę.

Ruska sprawa u nas.

Umizgi zaczyna
Polak do Rusina,
Zwraca się doń przodem
I smaruje miodem,
A Rusin doń tyłem,
Bo mu to nie miłem,
I wciąż się oddala
Bo woli Moskala
I dziegieć mu twierdzi,
Pachnie a nie śmierdzi.

Echa z wyścigów.

1.

— Cóż? Wygrałeś?

— Djabła tam — spłukałem się haniebnie i u brokmacherów i na totalizatorze.

— Więc dla czegóż masz tak wesołą minę?

— Bo mnie cieszy, że i nasz Kraków zbliżył się nareszcie do Europy przez wyścigi i stanął na równi z takim Wiedniem, Paryżem, gdzie naród także zgrywa się w totalizatora. — Zaczynamy się przecież cywilizować.

— Tak, tylko szkoda, że zaczynamy cywilizacyję od ogona, zamiast od głowy.

2.

Czemu tak mało było
Na wyścigach zgrai?
Bo to zabawa panów,
Żydów i lokai. —

3.

— Za kim pan trzymasz?

— Ja za „Intrygantem“ a pani?

— Ja za Tęczą. — Przyjmuje pan zakład?

— Zgoda, co pani stawia?

— Moje serce i moją rękę.

— To za drogo dla mnie. Wycofuję się z biegu.

— (n. s.) Prawdziwy impertynent.

4.

— Jakże mi się moja pani ma po wczorajszem Corso?

— Patrz hrabio, jakiś błazen uderzył mnie tak bukietem w twarz, że dotąd mam znak.

— To ja pani byłem tak celnym strzelcem. —

— Ach, pardon — daruj hrabio, gdybym była wiedziała, że to ty — czułabym się uszczęśliwioną.

5.

— Jaki był czysty dochód z Corsa?

— Taki czysty, że go podobno przez najlepsze szkła nikt dojrzeć nie mógł.

Tak to u nas.

Spierano się latek sporo
jak opiewa wykaz,
Kto ma robić Mickiewicza,
czy Rygier czy Dykas.
Teraz znowu lat dwadzieścia
spór się toczy durny,
Czy wodociąg dać z Regulic
czy z wody zaskórny?
I znów grosza, czasu sporo
pójdzie, nim nareszcie,
Zdecydują z jakiej wody
dać wodociąg w mieście.
Aż po wielu latach na to
zejdą wszyscy razem.
Że tak zrobią z wodociągiem
jak zrobiono z gazem.
I Desauczyk jaki przyjdzie
i zrobi to **z fleku,**
Nad czem Rada naradzała
się przeszło pół wieku.

CHOLERA

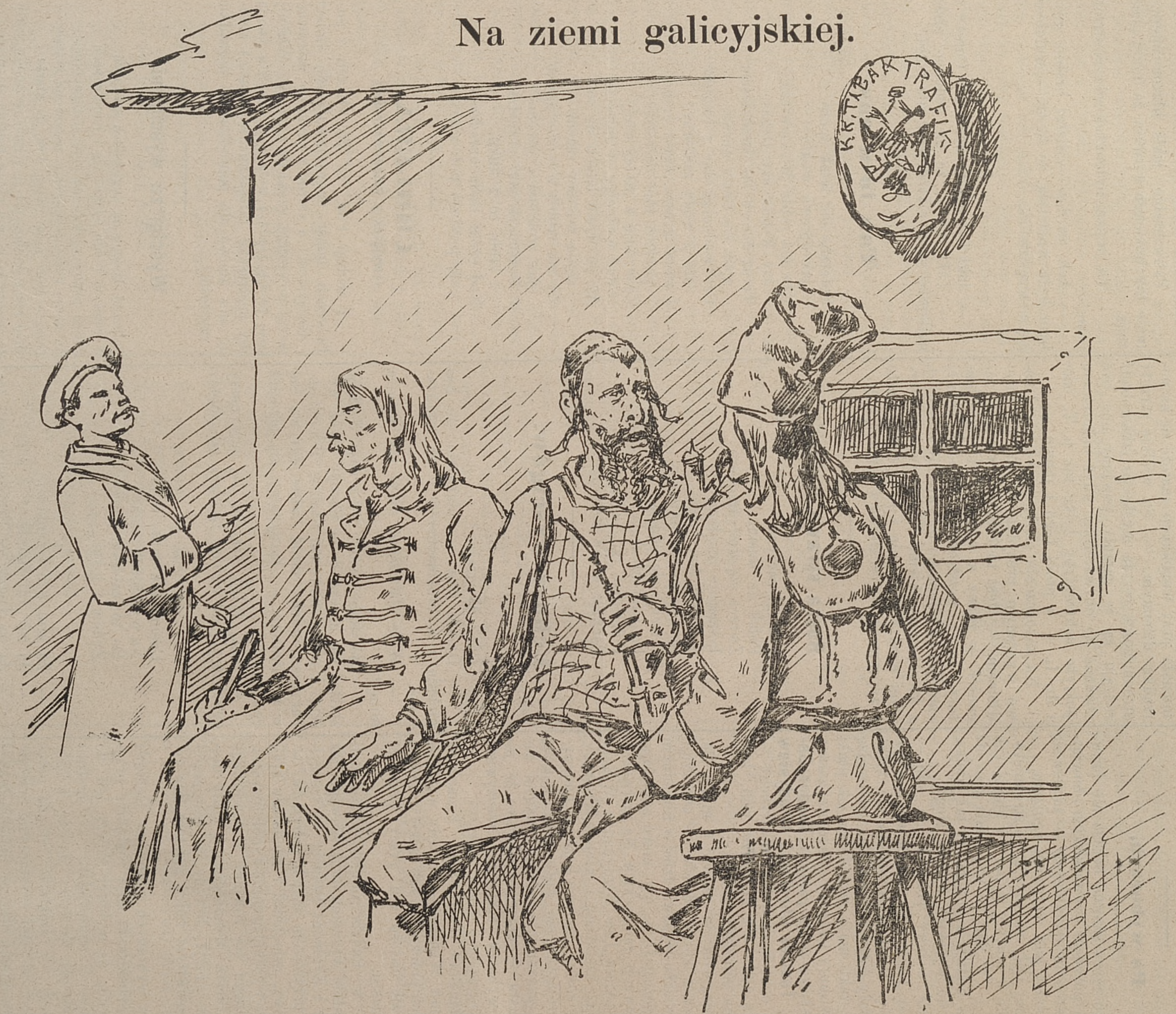
(wyjątek z ksiąg mądrości).

„I widząc Pan, że po ulicach i podworcach miast nagromadziły się śmieci i nieczystości a smród z kanałów zatruwać zaczął powietrze, rzekł do cholery: Weźmij kosę twoją i idź i potrząsaj płachtą twoją aby nastraszyć mieszkańców miast i zmusić ich znowu do pamiętania o porządku i czystości“.

Wyścigi za wyścigami.

Najprzód dżokeje na angielskich szkapach
W równym biegu ścigali się i handicapach
Potem panów niektórych chuć gorąca niosła
Do mety, gdzie radcowskie ustawione krzesła —
Teraz o teatr nowy staną dwaj do **starta**
Choć rzecz dalibóg nie jest tych zachodów warta
Bo przegrana w tem chyba jedynie się różni,
Że jeden straci zaraz — drugi straci później. —

Na ziemi galicyjskiej.



— Ja wam powiadam, że nie patrzcie się do moskala, bo tam śmierdzi gorzej coś, niż wam pachnie dziegieć. Wy rusin, a ja choć żyd, to mówię wam, że ci co waszego metropolitę splugawili, wielki grzech popełnili, a rusinom wstyd przynieśli.

W Wielkopolsce.



Kolonizator. Finis Poloniae!
Polak. Nie prawda! Jeszcze Ona nie zginęła.
Kolonizator. Patrz jak w tem bagnie topi się wasza szlachta sprzedając nam majątki. — Fe! nikczemnicy!
Polak. — Ale ty odwróć się w drugą stronę. — Ten chłopek nasz ściskający się z mieszczuchem — to dobra, to święta sprawa naszej przyszłości.

Do p. Seferowicza
dyrektora poczt i telegrafów.

Krótki twój pobyt, krótkie poznanie,
Wiele dobrego zrobiłeś Panie —
Dla urzędników, dla ludzi!
Twoja działalność z ciemności świta,
Co dzień kwiat nowy — piękny zakwita,
Nowe nadzieje w nas budzi!

Ale niestety, niestety Panie,
Tylko dla innych twoje działanie,
My próżno wznosimy głosy!
Naszych podwładnych w opiekę wzięto —
Mężczyzn, kobiety! nas pominięto.
Próżno wołamy w niebiosy!

My pokrzywdzeni — prawdziwie biedni,
My opuszczeni dotychczas jedni,
Gdzie sprawiedliwość czekamy!
My płacim kary, ponosim szkody,
Winni się śmieją, biorą nagrody,
Gdyż my wymierać już mamy!

Niechajże niechaj, śmierć nie przewleka,
Czy dziś czy jutro zabiera człeka,
Ale z honorem gdy wola!
Bo gdy stosunki pójdą tak dalej,
Możem bez winy — rozbić na skale,
A dla familii niedola!!!

Pocztmistrz.

Co jeszcze wymyślą na festynach, na dobroczynne cele?

Corso, loterja, beczki czarodziejskie, wróżby, noce weneckie i wszystkie tym podobne sposoby karotowania publiczności „bez karoty“ wyczerpały się i przepadły — aranżerowie tych zabaw smażą sobie mózgi nad wymyślaniem nowych pomysłów eksploatowania publiczności. Wymyślono więc konkurs na najpiękniejszego mężczyznę i nie zadługo pewnie doczekamy się konkursu na najgłupszego z nagrodą: główka kapuściana faszerowana cielęcym móżdżkiem, albo nagrody dla damy najwięcej dekoltującej się na cel dobroczynny. Potem może jeszcze przyjdą żywe obrazy mytologiczne z zatrzeżeniem, że dzieciom wstęp wzbroniony. Jeśli idzie o przysporzenie funduszów, to ten ostatni rodzaj zabawy miałby ręczę, największe powodzenie. A więc dalej panowie naprzód! Cel uświęca środki.

ZAKAZ
dla młodzieży szkolnej w Honolulu.

Honolulu kraj wy znacie?
Leży gdzieś na końcu świata,
W czarnej chodzi dzisiaj szacie,
Bo żałoba go oplata.
Czemu? — Może zapytacie —
Bo wieszcz, który długie lata
Wzmacniał pieśnią ducha siły
Ma być złożon do mogiły.

Wszystkie kraju korporacje,
Miast i wiosek liczne syny
Wysyłają delegacje,
Wieńce. wstęgi i wawrzyny;
I młódź szkolna, mając rację,
Chce wziąć udział także czynny,
Ale zwierzchnik nad szkołami
Powstrzymał ją zakazami:

„Do Kraktrąbu? Po co, proszę,
„Jeszcze młodzież się rozpłacze
„Jak zobaczy z wieszczem nosze...
„Niechaj uczą się smarkacze!
„Dość już uczniów dziwactw znoszę,
„Niechaj wiedzą co ja znaczę:
„Zakazuję wszystkim razem
„Mym najwyższym to ukazem“.

Rzekł. Spełniono co do joty...
Młodzież w kącie cicho szlocha,
Ona przecież ma poloty,
Ona kraj i wieszcza kocha,
Tłumi w piersiach zapał złoty,
Braków których chyba trocha
U zwierzchnika jest tej młodzi...
Lecz tam szyku to dowodzi!!!

W Honolulu lud się boi,
Konstytucji bowiem nie ma,
Despotyzmem rząd tam stoi,
Cały ster w swej dłoni trzyma,
Naród kwaśne miny stroi,
Lecz się w boki ręką ima:
Zwierzchnikowi vivat krzyczy
I za zakaz zdrowia życzy.

Gdyby to w Galicji było,
My byśmy się — mówię — święcie
Upomnieli, że aż miło
W sejmie... no i w parlamencie...
Zakaz by się odmieniło...
Zwierzchnik szedłby jak na ścięcie...
Szczęściem takich scen nie mamy,
Konstytucję posiadamy.

Paquet.

Podsłuchane.

— Dla czego do Rady wszedł żyd, który daje na lichwy?

— Bo widocznie Rada po straceniu kredytu będzie musiała szukać pożyczki na lichwiarskie procenta.

Zagadki Djabelskie.

1.

Może mi nikt nie uwierzy,
Że był taki hrabia Jerzy,
Co na słońce szedł z motyką
I bawił się polityką.
I najrozmaitsze bzdury
Puszczał w świat pisząc broszury,
Dziś o trzepaniu dywanów
Pisze w „Czasie“ ten pan z panów,
Gdzie je trzepać, jak i kiedy, —
Może lepsze to od biedy,
Niż ta jego polityka,
Co małego miała bzika. —

2.

Ten, ów na mnie krzyczy w gniewie
Żem duch niespokojny,
Że chęć w ludzie wiejskim krzewię
Do braterskiej wojny.
I w zapale Szanszo-panszy
Bąki na wiatr strzela,
Że ja względem szlachty naszej
Jestem Gonta, Szela.

Przyszła kreska że tak rzekę
Och wstydźcie się wrogi,
Bóg mą sprawę wziął w opiekę
Starł stańczykom rogi.

Na dochód

kolonij wakacyjnych biednej dziatwy izraelickiej odbył się koncert bezinteresowny.

Z wielką przyjemnością wypowiadamy zawsze głębokie uznanie tym, którzy pełni poświęcenia oddają swe siły dobroczynnym celom. Przyjemność nasza tem większą, że tutaj spotkaliśmy się nietylko z piękną ofiarnością — ale i z wybitnym artyzmem. Nie wymieniamy osób biorących znakomity udział w tej duchowej biesiadzie — bo wszystkim należy się wysokie uznanie tak za pracę jak i artystyczne wykonanie, które talentom chlubę przynosi, ale czuję się w obowiązku podnieść zalety tego społeczeństwa olbrzymio rosnącego, które wszędzie gdzie tylko zachodzi potrzeba, łączy się w wspólnem ognisku.

Mądrzykowskiemu.

Kiedy małym chłopcem byłem
Niejeden mi tak powiadał:
— Czy dziś Mądrzykowski puszcza?
Na **pewne** deszcz będzie padał.

Tak z ust do ust powtarzano
Przysłowiowem jakiemś echem,
I wierzono, że Twa praca
Połączona z jakimś pechem...

W pracy naprzód postępować,
Nie zważać, co człeka boli,
Potrafi zahartowany
Ćwiczeniami duch sokoli...

Gdyś urządził ćwierć wiekowy
Jubileusz rac puszczania,
Widzowie przestać nie mogli
Z podziwu gęb otwierania.

Znakomite Twoje ognie,
Coraz lepsze, coraz nowe —
Bez nich straciłyby urok
Wianki nasze legendowe.

Z dzisiejszym numerem zaczyna się kwartał III.

Rozkład jazdy pociągów osobowych ważny od 1 Maja 1893 r.

Drog. żelaz.	*Odchodzą z Krakowa do*	Pociąg	Czas środkowo-europ.	Drog. żelaz.	*Przychodzą do Krakowa z*	Pociąg	Czas środkowo-europ.
P.	Oświęcima	osobowy	6.08 wiecz.	P.	Podwołoczysk, Lwowa, N. Zagórza . .	osobowy	5.00 rano
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	»	5.40 rano	P.	Husiatyna, Chyrowa, N. Sącza . . .	»	6.05 »
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.40 »	P.	Suczawy, Lwowa	pospieszn.	6.20 »
P.	Lwowa, Podwołoczysk.	»	7.03 »	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	»	6.45 »
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8.00 »	F.	Oświęcima	osobowy	7.33 »
P.	Suchej, N. Sącza, Husiatyna	mięszany	8.50 »	P.	Wieliczki	mięszany	8.18 »
F.	Prus, Wiednia	osobowy	9.25 »	P.	Tarnowa, Żywca, Wadowic	osobowy	8.55 »
P.	Lwowa, Podwołoczysk.	»	10.30 »	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	»	9·44 »
P.	Wieliczki	mieszany	12 00 po poł.	P.	Oświęcima	mięszany	10.37 »
P.	Oświęcima	»	2.15 »	P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.25 po poł
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	3.05 »	P.	Husiatyna, Stryja, N. Sącza	»	4.15 »
P.	Tarnowa, Żywca	»	5.50 »	F.	Lundenburga, Prus	»	5.00 »
F.	Oświęcima	»	6.00 »	P.	Wieliczki	mięszany	6.10 »
F.	Prus, Wiednia	»	6.08 wiecz.	P.	Podwołoczysk, Lwowa, Stryja	osobowy	8.20 wiecz.
P.	Suchej, N. Sącza, Chyrowa, Wadowic .	mięszany	7 05 »	P.	Wiednia, Prus, Warszawy	pospieszn.	8.45 »
P.	Lwowa, Suczawy	pospieszn.	9.20 »	P	Oświęcima	mięszany	9.22 »
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	«	10 00 »	P.	Podwołoezysk, Lwowa, Chyrowa . . .	pospieszn.	9.42 »
P.	Lwowa, Podwołoczysk.	osobowy	10.55 »	F.	Wiednia, Prus	osobowy	0.11

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rabki wychodzący z Krakowa o godzinie 8·00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8.20 wieczorem.

Pociągi Nr. 2553 2554 kursują we wtorek i w piątek.

Od I. sierpnia 1892 r. kursują wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. I i 2 pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie,

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dn e za upoważnieniem dyrektora.

abinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronię. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goeblu, plac WW. Świętych l. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwo Bock i zwyczajne na butelki i miarę. Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakotéż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oleju lnianego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład DROŻDŻY. — Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, röjal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obówia mężkiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obówia mężkiego para od 3·50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacye uskutecznia szybko dokładnie.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcyj.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymbergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklannych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlebszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokarskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materyałów w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidonowe, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p,

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnemi i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów mężkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyału jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy mężkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22 — Będąc zaopatrzeni w materyał wyborowy, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reperacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i pobielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względom.

Z poważaniem

Pierwsza Spółka Blacharska.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMOŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK bronzownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z bronzu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego bronzu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reparacye i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srébra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srébra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonywa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracye salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względom Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 13 „DJABŁA“ 1893 r.

CUKIERKI.

Gdy zmysł smaku ceniony, w stworzeniach jest wrodzony,
Gdy kurczę łaknie pszeniczki,
Więc nie dziw, że dzieciaki — za ponętne przysmaki
Dały by swoje duszyczki.

Ztąd gdy kaprysi dziecko, wówczas matka zdradziecko
Słodki cukierek mu daje...
A łakoma dziecina, o wszystkiem zapomina,
I wnet grymasić przestaje.

Ale matka prawdziwa, o przyszłość malców tkliwa,
Choć dziatki płaczem zawodzą...
Bez litości iskierki, chowa skrzętnie cukierki,
Bo one dzieciom ich szkodzą...

Bo wie, że z wszech słodyczy, rozum dla świata zdobyczy
Ma przykład we formie stałej:
Że słodycz wszystkich ludzi, ponętą swoją łudzi
Przez przeciąg pielgrzymki całej.

Ztąd mężowie dojrzali — i w działaniach wytrwali
Strzegąc ojczystych niw Znicze;
Pokusy nie zaznają, bo silną wolę mają
I wzgardą darzą słodycze.

Otóż z takiej zasady, kiedy wnikniemy w zdrady
Z Targowiczan działania...
To dojdziem bracia mili... że oni kraj zgubili
Z cukierków słodkich kochania...

Boć łatwo stwierdzić można, prywata wielmożna,
Pycha, i wszelkie przywary...
Dla jednostek u steru, wyzutych z charakteru —
Cukierków słodkich są dary!

Więc postępując w tej mierze, — wyznajmy z bólem szczerze,
Że Targowica przesławna,
Niosąc hańbę w zarodzie, na nieszczęsnym narodzie...
Jad swój ma w cukrze od dawna.

I tak: — młodzian skończony, pragnie bytu i żony
Z posagiem w złotej monecie...
A gdy plan ten go zwiedzie, z kulką na cmentarz jedzie,
Nie chcąc goryczy na świecie.

Panna znowu nadobna, do małżeństwa sposobna,
Co uchodzi za anioła...
Piękną przystraja minę — lecz naciąga rodzinę,
Gdy nie ma karmelków dokoła.

Moc kpów naszego świata, umizga się do kata,
Nie bacząc w zgubne usterki...
I wiedząc, czem jest wada, naiwnie jednak zjada
W odmiennych smakach cukierki:

Więc są bale, zabawy... i tysiączne niesławy,
Pościg w użyciach zażarty...
I miodowe miesiące, gdzie włoskie świeci słońce,
I w Monte Carlo gra w karty...

Życie nad stan wiedzione, i rodziny wielbione
Z marnych rozkoszy bez celu...
I wykwintne salony francuzice i bony
Są ideałem dla wielu.

A przytem bezrozumni, czynami przodków dumni,
Choć ich sława przeminęła...
Krzyczym nie tracąc miny, biednej Polsce na drwiny:
Jeszcze Polska nie zginęła!

Kłamstwo... Ona upada! — bo któż pulsa jej bada,
Któż w jej cierpienia dziś wgląda?...
Bo z synów tej Macierzy, rzadko kto w Boga wierzy,
Rzadko kto życia Jej żąda!

Dzisiaj wśród polskich łanów, widzim wrogich Germanów
Z swoją niemiecką kulturą...
Byt rodzin zrujnowany, sztandar wiary zachwiany,
Zbójecki socjalizm górą!

Lecz gdy odszukasz winnych, potomków rodów słynnych
Spytasz o powód zniszczenia...
Oni upadki zgodnie, położą niezawodnie
Na karby niepowodzenia!

My zaś słowa kłamliwe, i czyny niegodziwe,
Nieobwijając w papierki...
Poprawiamy tu szczerze, w świętej sprawy ofierze,
Że Polskę gubią: — cukierki!

Kaz. Zienk...

Z WYBORÓW.

Oto wybory! ten na burmistrza
Tego, drugiego ów forytuje.
Wyższe me chęci, żądza ma czystsza,
Inne pragnienie ja w sobie czuję.
Czas postępuje, dzieją się znaki,
Znaki na ziemi, jak i na niebie;
By wyrugować dziejowe braki,
Jestem wyborcą, dam głos na siebie!

Dosyć już mówek, dosyć już piwa,
Którem się wspiera ludu wybory.
Djabła to siejba, czarta to żniwa,
Cielsko choć tyje, przecież duch chory!
Inną wam drogą kroczyć, rodacy!
Duchu narodu! ja wzywam ciebie!
Nam trzeba światła, wam trzeba pracy;
Jestem wyborcą, dam głos na siebie!

Światła nam w mózgi, światła na drogi,
Światła nam trzeba na każdym kroku!
Niech nie zawadzą przechodnia nogi
O słup latarni, ciemnej jak w zmroku;
Niech się nie mąci duch pracownika,
Dręczony ciągłą myślą o chlebie,
Współczucie niech nas spoi, przenika,
Jestem wyborcą, dam głos na siebie!

Precz z borbą, z kłótnią, z niezgodą wszelką!
Precz z bratobójczą wojną i mordem!
Ja was dziś klątwą, zaklinam wielką,
Mądrości wieków mówię akordem.
Walkę nam jednę na naszej miedzy
Toczyć dziś wolno w kraju potrzebie,
Walkę dla kraju, walkę dla wiedzy...
Jestem wyborcą, dam głos na siebie!

Prawdaż? sny cudne! ale niestety!
Sen się nie ziści zawsze i wszędzie!
My rządzim światem, nami kobiety,
Tak było zawsze, było i będzie!
Boże! niech wola święci się twoja
Tak na niebiesiech, jak i na glebie!
Ty mnie wybieraj, wybranko moja!
Jestem wyborcą, dam głos na siebie!

G. Kohn.

Pewnemu zarządowi w Stanisławowie.

Więc w teatrze Moniuszki teraz... teraz żydzi?
Człek pisząc, to się za was strasznie... strasznie [wstydzi!
Więc żydowsko-niemieckie gościcie tam muzy?...
Ej! za niemieckie muzy, przybędą wam — guzy!

A. Bar.

NA WYŚCIGI!

1.

Dalej żywo na wyścigi
Pędźże ludku, pędź krakowski!
Brak ci grosza? — Próżne troski —
Podpisz weksel — zmień obligi
Kup lożę i na wyścigi!

2.

A więc z szykiem na wyścigi
Goni hrabia zrujnowany,
Dorobkiewicz, co przed pany,
Uniżone robi dygi
Także goni na wyścigi.

3.

Ba! co więcej na wyścigi
Jedzie trójka złotej młodzi:
Dwóch szulerów, jeden złodziej;
Nie żałują dziś fatygi,
Opłacą się snać wyścigi...

4.

Jedzie nawet na wyścigi
Mistrz igły, znany tu z tego,
Że szykiem udaje hrabiego.
Dziś miast wyciągać fastrygi,
Bawi się w pana, w wyścigi.

5.

I śmią twierdzić, że „wyścigi
„Mogą być dla nas zniszczeniem,
„Że pod podatków brzemieniem
„Ostatnie robiąc podrygi
„My się bawimy w wyścigi".

6.

Ależ wszak przecie wyścigi
Podnoszą kraju dochody!
Za fiakry, kwiaty, lody
Rzeką popłyną fenigi...
I oni ganią wyścigi!

7.

Ileż to przez te wyścigi
Kraków poznaje nowości:
Dżokiejów, suchych jak kości
Bukmetra z którym „na migi"
Robią zakład o wyścigi.

8.

A zatem pędź na wyścigi!
Pędź głupi ludku krakowski!
O nędzę kraju niech troski
Nie rąbiąc długiej fatygi...
Spiesz się! pędź na wyścigi!...

J. W. R.

Z JASŁA.

Szanowny Panie Djaboł!

Przejeżdżając przez Jasło, dowiedziałem się, iż 14/6 w sali kasynowej p. Stanisław Konopka urządza ku uczczeniu Teof. Lenartowicza wieczór recytatorski. Słysząc zaś wiele, iż Jasło jest bardzo postępowem i patrjotycznem, chętka mnie zebrała obaczyć salę zapełnioną słuchaczami, a przedewszystkiem płcią piękną, która w tym grodzie ma swój sztab nadetatowy.

I już w myśli widziałem jak Konopka dobywa ostatnich sił, aby głos jego przedarł się aż na parter przez niezliczone tłumy słuchaczy — ale ja mam już taki pech!

Jak na koncercie w gimnazjum jasielskim dawano: **Concertstück i Zigeneuerleben** to nie dostałem biletu, bo je na czas rozerwano! Jak znów zeszłego roku urządzała młodzież polska „**Promenade-Koncert**" nie mogłem być bo zabrakło mi fraka. Wprawdzie w zimie napatrzyłem się dosyć pięknym fatamorganom jakie Sokół jasielski na dumnej Jasiołce wyczyniał, ale sądziłem, iż wieczór recytatorski moje wyobrażenie o Jasielskim grodzie uwieńczy aureolą uwielbienia. Ale i ta moja planeta wyprowadziła mię w pole!

Zamiast sali przepełnionej obywatelami i młodzieżą męzką, żeńską i nijaką zastałem pustki. Obywatele Jasielscy wieczór poświęcony „piewcy Racławic uczcili nieobecnością, może z obawy, aby program patryotycznej treści nie obraził ich polskich przekonań.

Wstyd Wam Ojcowie i Matki, wstyd i tobie płci piękna, bo Polka, której obojętnem jest wiekowe cierpienie narodu, nie warta aby była kochaną, aby miała ten zaszczyt że jest Polką!!!

Słyszałem jak przy muzyce deklamowano $^{14}/_{6}$ dowiedziałem się, iż istnieje jeszcze inny akompaniament: nic dziwnego, wiek wynalazku: oto z sąsiedniego pokoju deklamacyi Konopki wtorował orkiestralny łoskot satoka przewracającego się po zielonym stoliku. — W chwili największego nastroju muzykusów pod batula Taroka, czcigodny Konopka wygłaszał słowa naszego wieszcza: (Na Skałce drukowane).

Puszczać kosy na te chwasty co nam pola głuszą, kochać Polskę nie frazesem, bo was wrogi zduszą.

Cześć Ci zacny Recytatorze, który mimo skromnej liczby słuchaczów, nie cofnąłeś szlachetnego zamiaru uczczenia T. L. program wieczorku ku zachwyceniu garstki słuchaczy bez zmiany wypełniłeś. Cześć Ci zacny Mężu! Z uszanowaniem

Jeremiasz.

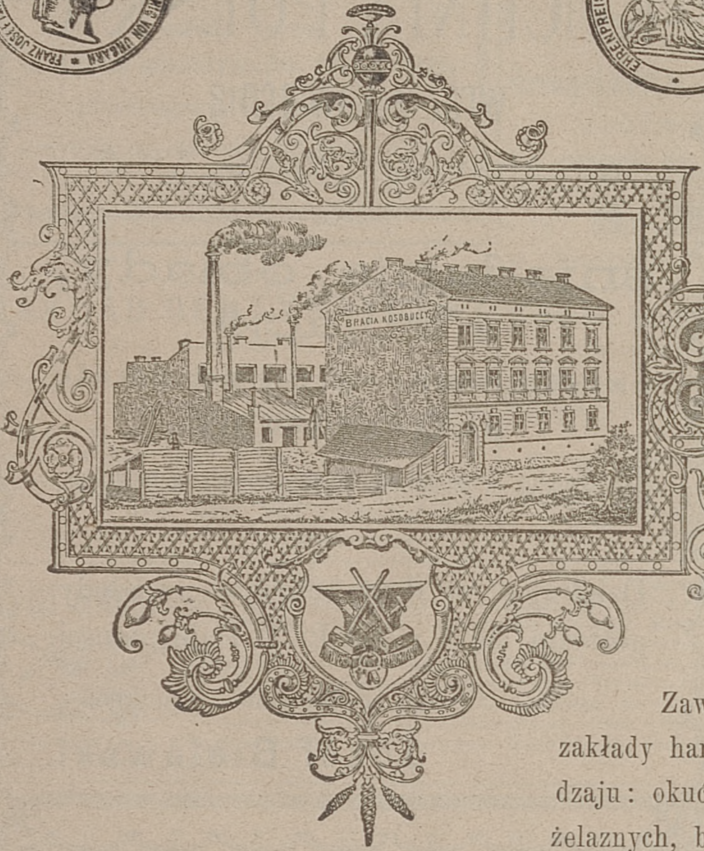


Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA

PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu łoczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

dotąd nieznane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

☛ **Ceny fabryczne.** ☚ 7—24

Lekcyj Tańców

udziela

JÓZEFA EKEROWA

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański L. 9, I-sze piętro.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9—24

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej, — zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu. 9—?

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goeblu

przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem **p. Lemparta,** długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebla, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.

9—? *Dr. med. Jan Starachowicz,* dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis — à — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonym lokalu

po cenach dla każdego **przystępnych.**

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymbergskich,

skład artykułów religijnych, jako to; Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików różnych paciorków i wielki wybór obrazów świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, prędko schnący do zapuszczania posadzek.

9—? **Ceny bardzo niskie.**

Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do 4-tej po południu.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywatnych, guwernantki, bony wszelkiej narodowości i wszelką służbę męzką i żeńską. 9—?

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE frères**, *lekarzy-wynalazców,* **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **Ruptur.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząsnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków **30.** Podwójne franków **50** wraz z informacją.

CUKRY DESEROWE

Czekoladki, Karmelki,

Pierniki Petifours, Herbatniki oraz

Bisquits de Reims, (Biszkopty francuskie) poleca

CUKIERNIA

ADAMA ROSZKOWSKIEGO

W KRAKOWIE,

Rynek główny, róg ul. Szewskiej,

TORTY FANTAZYJNE

(okolicznościowe),

PIRAMIDY,

LODY

przez sezon zimowy.

10—?

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Joselowicza l. 19, Magazyn Sukiennice l. 26, we Lwowie Rynek l. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonywa wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin, poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków $\frac{1}{4}$ funta 60 ct.

PORĘBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. l. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materjałów różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW i MATERYJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w **albumy pluszowe i skórkowe** we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież **wyroby z bronzu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki,** jakoteż **mydła, perfumy angelskie i francuskie, biżuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze,** nadto **prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry** i różne inne nowości

11—? *po cenach umiarkowanych.*

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA
BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materjałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materjału i po najprzystępniejszych cenach. 11—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACYE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladujące drzewo i marmur.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA w GALICYI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

w uroczej okolicy.

Stacya kolei żelaznej Grybów lub Gorlice,

zkąd 4 godzin drogi do zakładu.

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpierwsz. w Europie.

Zdrój słony (szczawa słona jodowo-bromowa-żelazista). **Zdrój Bronisława** (szczawa alkalowo-słono-żelazista). **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista). **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista). **Zdrój Józefa** (szczawa sodowa, **nazwana polskim Gieshüblerem i perłą wód galicyjskich.** Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszek, **w chorobach kobiecych, skrofułach niedokrewności i blednicy.**

Poczta. Tanie mieszkania. Restauracya pod kierunkiem fachowego człowieka z pierwszorzędnej restauracyi, ceny bardzo umiarkowane, doborowa muzyka i sklepy. Lekarz zakładowy **Dr. Stefan Blatteis.**

Otwarcie pory kąpielowej od czerwca do końca września.

Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykorj sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę śrótową francuską Rozmanita. Cykorją krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w szklaneczkach wyborową. Kawę żołędziową. 3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkiemi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznemi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12 Wiadomość w Redakcji „Djabła".

SKŁAD PIWA I PORTERU

z browaru
ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	**10** ct.	Porter	**16** ct.
„ marcowe	**12** „	Ale	**16** „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w Beczkach.

G. Lazar. — Kraków,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.